

**Materiały do nabożeństwa Lectio Divina**  
**odprawionego w ramach III Edycji Biblicum Śląskiego 2014/2015**  
*Kościół Św. Piotra i Pawła, Świętochłowice 07.06.2015*

**10. NIEDZIELA OKRESU ZWYKŁEGO**

**LECTIO**

***Pierwsze czytanie: z Księgi Rodzaju 3, 9-15***

*Gdy Adam spożył z drzewa, 9 Pan Bóg zawołał na mężczyznę i zapytał go: «Gdzie jesteś?». 10 On odpowiedział: «Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się». 11 Rzekł Bóg: «Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?». 12 Mężczyzna odpowiedział: «Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem». 13 Wtedy Pan Bóg rzekł do niewiasty: «Dlaczego to uczyniłaś?». Niewiasta odpowiedziała: «Wąż mnie zwiódł i zjadłam». 14 Wtedy Pan Bóg rzekł do węża: «Ponieważ to uczyniłeś, bądź przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i dzikich; na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. 15 Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono ugodzi cię w głowę, a ty ugodzisz je w piętę».*

Kim jest człowiek? Biblijna wizja «początków» przedstawia go jako istotę «podzieloną», «samą w sobie», jak powiedzieliby filozofowie, i «poza» sobą, czyli w relacji do kogoś innego - kobiety i kogoś Innego - Boga. Od samego początku dzieje człowieka to historia pomyłek i wojen. Od samego początku są one bowiem uwarunkowane konsekwencjami płynącymi z «grzechu», któremu podlega każdy człowiek od momentu swego urodzenia i który znaczy, niczym ukryte piętno, doświadczenie ludzkiego życia. Słyszac pytanie Boga: „Gdzie jesteś?”, człowiek odczuwa w sobie lęk. „Usłyszałem Twój głos w ogrodzie - powiada - przestraszyłem się...”. Wówczas też doświadcza swej kruchości. Jej wyrazem owo stwierdzenie: „jestem nagi”, co sprawia też, iż skrywa się przed wzrokiem Boga („i ukryłem się”). Co ciekawe, pomiędzy mężczyzną a kobietą jest widoczne pewne napięcie, będące skutkiem grzechu. W rezultacie oskarżają się wzajemnie, obciążając odpowiedzialnością i przerzucając na siebie swoją winę.

Tajemnicza obecność «kusiela» (hebr. satan, «przeciwnik»), tego, «który dzieli» (gr. diabolos), w historii pierwszych ludzi i każdego z nas jest, według tekstu Księgi Rodzaju, realnym i stałym doświadczeniem. To właśnie ta obecność sprawia, że nasze życie naznaczone jest tajemnicą zła i nieprawości. Jednak lektura biblijna nie skłania do pesymizmu lub rozpacz, przeciwnie, niesie wizję nadziei: słowa Boga, które potępiają zło i zapowiadają „zmiżdzenie głowy” węża, mimo jego dalszego kuszenia, prowokują człowieka do istotnego wyznania. Z jednej strony człowiek uznaje «potęgę» Boga, z drugiej - swój «grzech». I taka postawa dojrzałej wiary jest koniecznym warunkiem, aby móc prosić o przebaczenie, które daje zbawienie, i je otrzymać.

***Drugie czytanie: z Drugiego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian 4, 13-5,1***

*Bracia: 13 A że mamy tego samego ducha wiary, według którego napisano: «Uwierzyłem, dlatego przemówilem», my także wierzymy i dlatego mówimy, 14 przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawia nas przed sobą razem z wami. 15 Wszystko to bowiem dla was, ażeby łaska, obfitująca we wdzięczność wielu, pomnażała się Bogu na chwałę. 16 Dlatego to nie poddajemy się zwątpieniu, chociaż bowiem niszczyje nasz człowiek zewnętrzny, to jednak ten,*

*który jest wewnątrz, odnawia się z dnia na dzień. 17 Niewielkie bowiem utrapienia nasze obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku 18 dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie.*

*5.1 Wiemy bowiem, że kiedy nawet zniszczy nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie.*

W tej części listu Paweł pogłębia i rozwija motyw mający dla niego podstawowe znaczenie: Chrystus zbawia nas poprzez swoją śmierć! To przekonanie sprawia, iż Apostoł naśladuje Chrystusa i z radością akceptuje logikę krzyża.

Zwycięstwo nad złem w życiu chrześcijanina to dzieło Boga dokonujące się w Chrystusie. Człowiek, pozostawiony samemu sobie - naucza Paweł - zostałby niechybnie zmiażdżony przez tajemnicę nieprawości, jaka znaczy jego historię życia. I jedynie miłość Boga Ojca może „przez śmierć [Chrystusa] pokonać tego, który dzierżył władzę nad śmiercią, to jest diabła” (Hbr 2,14).

Lektura tego fragmentu już na samym początku ukazuje to, co stanowi istotę wiary i nadziei chrześcijan: przekonanie, „że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawi nas przed sobą razem z wami” (w. 14). W tym miejscu nie sposób nie przywołać tej pewności, jakiej św. Jan Apostoł pragnie dać wyraz w swojej Ewangelii. On bowiem, opisując chwile, w których śmierć wydaje się triumfować - w momencie śmierci Jezusa - stwierdza stanowczo, że właśnie w tej chwili „władca tego świata zostanie wyrzucony precz” (J 12, 31).

Ta radosna nadzieja płynie również i z obecnego czytania, które jest skierowane do wszystkich wierzących: chociaż „człowiek zewnętrzny”, to znaczy kruchy i tymczasowy, niechybnie zmierza ku zniszczeniu, to jednak ten „wewnętrzny” - stwierdza Apostoł Paweł - może odnawiać się z dnia na dzień. Nie należy jednak ograniczać swego spojrzenia do „spraw widzialnych”, ale kierować je na „niewidzialne” i „wieczne”. Tym sposobem dzień po dniu realizować się będzie upodobnianie się do Chrystusa. Ono zaś pozwala nam mieć nadzieję, że otrzymamy „mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie”.

### ***Ewangelia: według św. Marka 3, 20-35***

*20 Jezus przyszedł ze swoimi uczniami do domu, a tłum znów się zbierał, tak że nawet posilić się nie mogli. 21 Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: «Odszedł od zmysłów». 22 A uczeni w Piśmie, którzy przyszli z Jerozolimy, mówili: «Ma Belzebuba i mocą władcy złych duchów wyrzuca złe duchy». 23 Wtedy przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: «Jak może szatan wyrzucać szatana? 24 Jeśli jakieś królestwo jest wewnętrznie skłócone, takie królestwo nie może się ostać. 25 I jeśli dom wewnętrznie jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać. 26 Jeśli więc szatan powstał przeciw sobie i jest ze sobą skłócony, to nie może się ostać, lecz koniec z nim. 27 Nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierv nie zwiąże, i dopiero wtedy dom jego ograbi.*

*28 Zaprawdę, powiadam wam: wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone.*

*29 Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego». 30 Mówili bowiem: «Ma ducha nieczystego».*

*31 Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. 32 A tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: «Oto Twoja Matka i bracia na dworze szukają Ciebie». 33 Odpowiedział im: «Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?». 34 I spoglądając na siedzących dokoła Niego, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. 35 Bo kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą i matką».*

Kim Ty jesteś, Chryste? Ewangelia opisuje życie Jezusa jako nieustanną walkę ze złem, które pragnie dominować nad człowiekiem. „Syn Człowieczy” staje twarzą w twarz z tą niszczącą władzą

zła i przeciwstawia złu obietnicę i doświadczenie królestwa Bożego, jakie wraz z Nim zamieszkało między nami.

Centralnym motywem dzisiejszej Ewangelii jest właśnie poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, kim dla człowieka jest Jezus. Pierwsza część tekstu koncentruje się na walce z przeciwnikami, którzy nie uznawali obecności Boga w Jezusie. Oskarżenie, że jest «opętany» („ma Belzebuba...”: w. 22), prowokuje Jezusa do udzielenia zaskakującej, ale logicznie doskonałej odpowiedzi. Słyszymy zatem, że moce zła chcą dzielić, rozbijać, podczas gdy całe życie Jezusa i Jego działanie objawiają uzdrawiającą siłę Boga. Tę religijną «prawdę» Jezus objawia w „przypowieściach” przez gesty i znaki, których przyjęcie zależy jedynie od wolnej decyzji człowieka. Taka decyzja jednak zawsze jest w istocie albo pójściem za Jezusem, albo wystąpieniem przeciw Niemu. To dlatego przyjęcie albo odrzucenie Jezusa jest tak ważne dla walki z siłami zła zagrażającymi ludziom. Taki jest również sens owego enigmatycznego stwierdzenia: „Wszystkie grzechy i bluźnierstwa (...) będą im odpuszczone. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, (...) winien jest grzechu wiecznego” (w: 28-29).

Nieprzyjęcie w Jezusie znaku Boga obecnego między nami jest również kluczem do zrozumienia odpowiedzi na pytanie kończące dzisiejszą Ewangelię: „Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?”. Spoglądając na tych, którzy stali blisko Niego, Jezus odpowiada spontanicznie, ale i trochę prowokująco: „Kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą i matką” (w: 35).

## **MEDITATIO**

Czy możemy mieć nadzieję na zwycięstwo nad złem? A przede wszystkim nad ogromem cierpienia, jakie ludzie zadają ludziom poprzez swoje niesprawiedliwe działania? Chrześcijanin udziela na te pytania odpowiedzi twierdzącej, nie dlatego, że widzi jakieś «racjonalne» wyjaśnienie problemu zła - które realnie istnieje i pozostaje jakby bez sensu - albo, że posiada jakieś recepty, żeby je wyeliminować. Nie, odpowiada na nie «tak», ponieważ może odnieść się do Chrystusa i do Jego odpowiedzi - prostej i jasnej: zło dobrem zwyciężaj. Innymi słowy, niszcząca moc zła może zostać pokonana przez zastąpienie jej «królestwem Bożym». Kto trwa w Jezusie i kto poprzez Jezusa rozeznał w działaniu potęgę miłości Boga objawionej ludziom, może stać się człowiekiem o sercu otwartym, zdolnym do poświęceń na rzecz drugiego człowieka, skłonny do podejmowania dzieł - być może małych na pozór - pozwalających jednak dostrzec możliwość budowania ziemi bardziej sprawiedliwej.

Głoszenie królestwa Bożego, którego istotą jest wezwanie do nawrócenia, ukazuje ów pełen tajemnicy międzyosobowy wymiar chrześcijańskiego życia. Dziś, chcąc go określić, sięgamy bardzo często po słowo «pojednanie», i w rzeczy samej, właśnie ta tajemnicza rzeczywistość tworzy Kościół. Historia ludzi wszędzie jest podobna: to historia podziałów, zamykania się w sobie. Słowem, to dzieje nasycone negacją jedności, stąd tak odległe są od historii zbawienia. W poszukiwaniu sensu własnego życia każdy człowiek napotyka tego rodzaju naturalne trudności i dlatego relacje, jakie tworzy on sam, są nierzadko naznaczone przez nienawiść, przemoc, podziały. Dlatego zwrócenie się do Jezusa z Nazaretu jako «Zbawiciela», który objawia ostateczny sens ludzkiego życia, zakłada, że człowiek wierzący znajdzie w Nim siłę, aby uwolnić się z okowów zła. Wiele tekstów Nowego Testamentu ukazuje Jezusa jako Tego, który jest posłany przez Ojca, aby prowadzić dzieło pojednania i przywracania pokoju. Przyjąć Jezusa do swego życia - a to ostatecznie oznacza «uwierzyć» - to uznać Jego działania na rzecz pojednania. On sam jest bowiem nie tylko Słowem objawiającym sens, ale Bogiem pośród nas, który jednoczy ludzi ze sobą i z Ojcem.

## **ORATIO**

Z głębokości serca wołamy do Ciebie, Ojcze: wysłuchaj naszego błagania. Jeśli będziesz patrzył na nasze winy, któż z nas może mieć nadzieję zbawienia? Nie ukrywaj przed nami swojego oblicza, ale okaż nam swoje miłosierdzie.

Uwolnij nas od egoizmu, nienawiści i przemocy. Spraw, aby nasze serce nie stało się twarde, ale otwierało się na słowa niosące wolność i działania zmierzające ku pojednaniu, podejmowane przez Twojego Syna, Jezusa Chrystusa. Spraw, aby On przyszedł do nas jako woda, która obmywa i gasi pragnienie, jako woda, która oczyszcza i daje życie.

Obdarz nas swoim Duchem, który odnawia oblicze ziemi: to On sprawia, że stajemy się wolni i zdolni do tego, by wyzwać innych. Ożyw w nas wspomnienie Twojej wiecznej miłości, aby umocniły się nasza wiara i nasza nadzieja, aż do dnia, kiedy będziemy oglądać Ciebie w Twojej chwale.

## **CONTEMPLATIO**

Wychowany zaś i skarcony najpierw za pomocą wielu środków, wobec wielu grzechów, które wydał korzeń nieprawości z różnych powodów i w różnych czasach, a więc za pomocą Pisma Świętego, Przymierza, proroków, dobrodziejstw, gróźb, plag, wód, pożarów, wojen, zwycięstw, klęsk, znaków z nieba, znaków z powietrza, z ziemi, z morza, za pomocą godzących w ludzi, miasta i narody a niespodziewanych zmian, których dążeniem było starcie nieprawości - człowiek potrzebuje w końcu silniejszego lekarstwa na cięższe już choroby, na wzajemne zabójstwa, cudzołóstwa, krzywoprzysięstwa, na grzechy przeciw naturze i - co jest ostatnią i pierwszą z nieprawości - na bałwochwalstwa i przeniesienie czci ze Stwórcy na stworzenia (por. Rz 1, 25). Ponieważ te nieprawości wymagały większej pomocy, otrzymały też większą. Było nią Słowo Boga, przedwieczne, niewidzialne, nieuchwytnie, bezcielesne, początek z początków, światłość ze światłości (por. J 1, 1), źródło żywota i nieśmiertelności (por. J 1, 4), odbicie piękności pierwowzoru, nienaruszalna pieczęć (por. J 6, 27), niezmienny obraz, granica i myśl Ojca.

## **ACTIO**

W ciągu dnia często powtarzaj i żyj Słowem:

„Pan jest moją skałą i moją twierdzą: On mnie wyzwala i jest moją obroną” (por. Ps 18, 3).

## **LEKTURA DUCHOWA**

1.

Wiem, mój Boże, że muszę się zmienić, jeśli chcę oglądać Twe oblicze! (...) Ciało i dusza muszą umrzeć dla tego świata. Moje prawdziwe ja, moja prawdziwa dusza muszą ulec przemianie w prawdziwej odnowie.

Tylko święci mogą Cię widzieć. Podtrzymuj mnie laską Twojej niezmienności podczas tej długiej, strasznej, szczęśliwej zmiany. Moja niezmiennosc tu na dole jest wytrwałością w zmienianiu się.

Obym mógł dzień po dniu upodabniać się do Ciebie, przemieniać się coraz bardziej, jaśniejąc poprzez patrzeć na Ciebie (por. 2 Kor 3,18), wspierać się zawsze na Twym ramieniu.

Wiem, Panie, że muszę przejść przez próby, pokusy i liczne walki, by móc dojść do Ciebie. Wiem to, choć nie znam tego, co mnie czeka. Wiem także, że jeśli Ciebie przy mnie nie ma, zmienię się na gorsze, a nie na lepsze. Jakikolwiek byłby mój los, czy byłbym bogaty czy biedny, cieszyłbym się dobrym zdrowiem czy byłbym chory, otoczony przyjaciółmi czy samotny, wszystko pójdzie w złą stronę, jeśli nie wesprze mnie Ten, który jest niezmienny. Wszystko obróci się na dobre, jeśli będzie ze mną Jezus, wczoraj, dziś i na zawsze.

2.

Człowiek dał się sprowadzić na manowce przez nieprzyjaciela Boga (por. Rdz 3, 13). Szatan okłamał go, starając się mu wmówić, że on sam jest bogiem, że może poznać tak jak Bóg dobro i zło, nie licząc się z Bożą wolą, że może po swojemu rządzić światem (por. Rdz 3, 5). Jeżeli Bóg szuka człowieka przez swojego Syna, to dlatego, ażeby go wyprowadzić z tych manowców, na

które coraz bardziej schodził. „Wyprowadzić”, to znaczy wytłumaczyć człowiekowi, że znajduje się na błędnych drogach, ale to znaczy także przewyciężyć zło, które rozpanoszyło się w dziejach człowieka. Właśnie to przewyciężenie zła nazywa się Odkupieniem. Dokonuje się ono za cenę Ofiary Chrystusa, dzięki której człowiek dostępuje darowania długu zaciągniętego przez grzech i łaski pojednania z Bogiem. Syn Boży stał się człowiekiem, przyjął ciało ludzkie w łonie Dziewicy po to, ażeby złożyć siebie w pełni na Ofiarę Odkupienia. Religia Wcielenia jest religią Odkupienia świata poprzez Ofiarę Chrystusa. W tej Ofierze zawiera się zwycięstwo nad złem, nad grzechem i nad samą śmiercią. Chrystus, przyjmując śmierć na krzyżu, równocześnie objawia i daje życie, albowiem zmartwychwstaje. Śmierć nad Nim nie ma już mocy.